

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

287

Poznań, piątek dnia 26 czerwca 1931

Rok XXVI

## Sytuacja finansowa i gospodarcza

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). — Instytut badania koniunktur gospodarczych stwierdza, że pomimo pewnego ożywienia we wszystkich dziedzinach produkcji za wyjątkiem produkcji węglowej, wzrost wytwórczości przemysłowej nie posiada narazie widoków trwałości wskutek niepomyślnego stanu rynku finansowego.

Sytuacja na tym rynku uległa dalszemu zaostrzeniu. Skurczenie się obiegu pieniądza, spadek składek w bankach, niższa kursu akcji, zapotrzebowanie kredytu instytucji emisyjnej, wreszcie dalszy spadek rezerw dewizowych Banku Polskiego — wszystko to wskazuje na silne osłabienie finansów gospodarstwa społecznego. (w)

## Podwyższenie opłat za wizy

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). — W najbliższym czasie zostaną podwyższone opłaty za wizy wjazdowe do Polski, pobierane przez nasze placówki zagraniczne.

W państwach, gdzie opłaty wizowe są ustalone na zasadzie wzajemności, podwyższenie opłat nastąpi w porozumieniu z danym państwem. (w)

## Zniżka kursu dolara

Warszawa, 25. 6. (PAT). Wczoraj — jak donosi prasa — w obrotach pozagiełdowych nastąpiła niższa kursu dolara gotówkowego, który oddawano po kursie oficjalnym a mianowicie 8,95. Koła giełdowe przypuszczają, że w najbliższych dniach należy się spodziewać dalszej niższy kursu dolara, który ustabilizuje się na poziomie 8,89—8,90.

## Oficerowie rumuńscy w Warszawie

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). — We czwartek rano przybył do Warszawy szef sztabu gen. rumuńskiego gen. Simonowici w towarzystwie dwóch wyższych wojskowych.

Gen. Simonowici był już w Warszawie w roku ubiegłym. (w)

## Zarządzenia oszczędnościowe na kolejach

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.). — Na odbytem ostatnio w Warszawie pod przewodnictwem ministra komunikacji zjeździe dyrektorów wszystkich okręgowych dyrekcji kolejowych, postanowiono przystąpić do akcji oszczędnościowej na kolejach w szerszym zakresie. W wyniku uchwał zjazdu skasowano w okręgu radomskiej dyrekcji kolejowej na okres od 1 lipca do 31 sierpnia r. b., szereg pociągów lokalnych, które wykazywały zbyt małą frekwencję. Ogółem skasowano w obrębie tej dyrekcji 6 pociągów lokalnych na odcinkach Sarny — Ostki, Kowel — Kiverce, Kraśnik — Lublin i Dęblin — Radom.

Zarządzenie powyższe jest pierwszym fragmentem akcji oszczędnościowej na kolejach. Przewidywane jest skasowanie pociągów lokalnych o słabej frekwencji w szeregu innych dyrekcji kolejowych.

## Za nielegalne przekroczenie granicy

Tczew, 25. 6. (PAT). Sąd grodzki w Tczewie skazał 7 stahlhelmowców, którzy w ubiegłą niedzielę w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu przekroczyli granicę polską na moście w Tczewie, na miesiąc więzienia.

## Pogłoski o redukcjach personalnych

Wiec protestacyjny pracowników państwowych

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). — W sferach urzędniczych mówią, że w niedługim czasie należy oczekiwać redukcji personalnych.

Redukcje rozpoczną się od usunięcia mężatek, pozostających na służbie państwowej, o ile mężowie ich zajmują posady służbowe. (w)

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). — W kołach urzędniczych toczą się dalsze

rozmowy nad formą reagowania na ostatnią niżkę uposażeń. Kierownicy organizacji chcą uregulować sprawę w drodze legalnego protestu, ale istnieją bardzo silne tendencje strajkowe.

Na niedzielę lub poniedziałek zostanie zwołany do Cyrku wiec protestacyjny. (w)

## Sowiety o propozycji Hoovera

„Izwiestja“ spodziewają się komplikacji w stosunkach francusko - amerykańskich i dalszego zaostrzenia się stosunków francusko - niemieckich

Moskwa, 25. 6. (PAT). Do dnia dzisiejszego prasa sowiecka nie wypowiedziała swego zdania w sprawie propozycji Hoovera, ograniczając się jedynie do podawania telegraficznych wiadomości swych zagranicznych korespondentów. Już jednak same tytuły, jakimi opatrzone były te depesze, oraz liczne karykatury, ośmieszające osobę Hoovera, wskazywały, że projekt prezydenta Stanów Zjedn. potraktowany będzie przez Sowiety niezyczliwie.

Dopiero dzisiaj w kilku dziennikach, m. in. w „Izwiestjach“, ukazały się obszernie artykuły, poświęcone temu projektowi, analizujące równocześnie sytuację międzynarodową, wytworzoną propozycjami Ameryki.

„Izwiestja“ nazywają krok Hoovera „przeciwogniową akcją“, spowodowaną jakoby tem, że nad całą Europą a przede wszystkim nad jej częścią centralną, tj. Niemcami, zawisło niebezpieczeństwo pożaru rewolucji. Ekonomiczne skutki posunięcia Hoovera będą, zdaniem sowieckiego dziennika, nikłe i sprowadzać się mają do sumy niewiele-

cej 800 milj. mk., co dla sytuacji gospodarczej Niemiec nie będzie miało większego znaczenia. Krok Waszyngtonu mógłby przynieść ulgę budżetowi i życiu gospodarczemu Niemiec jedynie w tym wypadku, gdyby wpłynął na zmianę ogólnej sytuacji ekonomicznej, czego jednak w tej chwili spodziewać się nie można.

„Izwiestja“ podkreślają natomiast doniosłe znaczenie akcji Hoovera pod względem politycznym. Ameryka — pisze dziennik — przejęła raz jeszcze od Europy inicjatywę polityczną. Hegemonia imperjalizmu amerykańskiego, wynikła z niesłychanej dysproporcji kapitalistycznego rozwoju, wypłynęła znowu z całą wyrazistością. Dziennik przewiduje, że projekt Hoovera, przewidując na Francję poważną część ciężarów z tytułu „amerykańskiego gestu ratowniczego“, doprowadzi w wyniku do komplikacji w stosunkach francusko - amerykańskich i do dalszego zaostrzenia się stosunków francusko - niemieckich.

## Międzyn. organizacja dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów

Komunikat kongresu przygotowawczego

Paryż, 25. 6. (PAT). Dziś zakończyły się tu 3-dniowe obrady w sprawie stworzenia międzynarodowej organizacji dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów.

Po zakończeniu narad wydany został komunikat, w którym m. in. powiedziano:

W czasie kongresu przygotowawczego, który obradował w Paryżu, delegaci komitetów francuskich, polskich, rumuńskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów w zamiarze ukonstytuowania federacji, złożonej z komitetów już utworzonych, lub mających powstać w tym celu w przyszłości, uzgodnili, że w poszczególnych tych krajach niemożliwe jest znalezienie wpływowego ugrupowania o tendencjach wojowniczych. Narody francuski, polski, rumuński, czechosłowacki i jugosłowiański są głęboko przywiązane do pokoju. Istnieje obecnie systematycznie prowadzona kampanja dla rewizji traktatów, stanowiąca ogromne niebezpieczeństwo. Istotnie, zanim duch pokoju ogarnie wszystkie narody i wszystkie rządy, mogą wynikać z tej kampanji fatalne próby rewizji traktatów tak ostre, że na ich skutek cała Europa może raz jeszcze być wciągnięta w wojnę. Zanim nawet wydarzy się katastrofa, która przygotuje kampanja rewizjonistyczna, kampanja ta grozi już obecnie konsekwencjami wysoce niepożądanymi. Czyni ona niemożliwą współ-

pracę europejską. Nawet gdy dwa poszczególne państwa mają identyczne interesy gospodarcze, staje się niemożliwe ustalenie między nimi trwałych konwencji ekonomicznych, skoro jedno z tych państw wykazuje jawnie zamiar zagarnięcia należących do drugiego terytoriów. Kampanja rewizjonistyczna stanowi też przeszkodę dla rozbrojenia. Z tych powodów niezbędne jest, aby powszechna opinja publiczna, przeświadczona o ogromnym niebezpieczeństwie, jakie przedstawia kampanja rewizjonistyczna, uniemożliwiła jej rozwijanie się przez potężne potępienie, przeciwstawiając tej kampanji prawdziwie twórcze elementy pokoju.

Komitety nasze oświadczają, że nie są bynajmniej przejęte wrogiem uczuciem przeciwko jakimkolwiek narodowi. Wyrażają one nadzieję, że we wszystkich bez wyjątku państwach powstaną komitety dla obrony pokoju przez poszanowanie traktatów. Idea ta pociągnie za sobą zachowanie się najwięcej odpowiadające bezpieczeństwu i zapewni Europie oraz ludzkości ogólny dobrobyt.

## Pomnik przyjaciela narodu polskiego

Bukareszt, 25. 6. (PAT). Na uroczystości odsłonięcia pomnika wielkiego męża stanu Rumunii, Take Jone-scu, głównego twórcy przymierza polsko - rumuńskiego, poseł Rzpłitej i min.

pełnom. Szembek wygłosił przemówienie, w którym oddał hołd zasługom znakomitego polityka i wielkiego przyjaciela narodu polskiego.

## U grobu wielkiego cudotwórcy

(Korespondencja własna)

Padwa, w czerwcu.

Przezwyjęwszy wszystkie trudności, związane z wyjazdem zagranicę, staję na ziemi włoskiej. Jestem w słonecznej i pięknej Italii. Dążę wprost do Padwy. Wszak to rok jubileuszowy, 700-lecie śmierci św. Antoniego. Komu zdrowie, środki materialne i czas pozwala, powinien tu przybyć dla pokrzepienia serca i odwiedzenia tego wiecznie żywego grobu wielkiego Cudotwórcy.

Padwa, położona w rozległej dolinie rzeki Brenty, oddalona jest od Wenecji zaledwie o pół godziny drogi. Z okien wagonu widać już zarysy imponującej Bazyliki, które w miarę zbliżania się przybierają wyraźniejsze kontury. Po ciąg zwalnia i za chwilę staje. „Padova“ — oznajmia konduktor.

Przy wyjściu ze stacji gromada targaży i portjerów hotelowych głośno zachwala zależy swych „albergo“, gestykulując z ścią włoskim temperamentem. Nie zwracam jednak na to uwagi, mężnie przedzieram się przez otaczający tłum i, zostawiwszy staję walizki w pobliskim hotelu, czekam na tramwaj. Wkrótce nadjeżdża wóz z napisem „Santo - Ferrovia“ i po 15 minutach jazdy zawozi mnie przed słynną na świat cały Bazylikę.

Zewnętrzny wygląd jej wspaniały i oryginalny! Takiej, a choćby nawet podobnej nie spotyka się nigdzie. Różne epoki pozostawiły na niej swe piętno. Różne style, jak bizantyjski, romański, gotyk, odrodzenie a nawet arabsko-maurytański złożyły się na wytworzenie tej jedynej w swoim rodzaju całości. Bazylika pokryta jest ośmioma dużymi kopułami. Środkowa zakończona jest ogromnym skrzydlatym aniołem z trąbą przy ustach, głoszącym sławę Świętego na cztery strony świata. Ponad tem dwie piękne, smukłe wieże minaretowe wystylają wysoko, ku niebu, dodając gmachowi przedziwnej lekkości i wdzięku.

Na obszernym placu przed Bazyliką masa gości, podobnie jak w Wenecji i Krakowie przed kościołem św. Barbary. Wśród tej rzeszy skrzydlatej, zawsze głodnej, nigdy nienasyconej, uwijają się dzieci.

Wchodzę do Bazyliki. W oddali piękne presbiterjum z freskami tak delikatnej roboty, iż robią wrażenie mistycznych koronek. Wielki ołtarz marmurowy z rzezbami i płaskorzezbami Donatellogo. Z lewej strony od wejścia w pobliżu wielkiego ołtarza, uderza blask wielu świec i lamp wysoko zawieszonych. To Sanktuarjum — Grób Świętego.

Kaplica, w której mieści się grobowiec, oddzielona jest od nawy środkowej czterema marmurowymi kolumnami, podtrzymującymi pięć arkad. Na środku na wysokim wzniesieniu, bogaty ołtarz, zbudowany bezpośrednio na grobie. Tłumy ludzi. — Z trudnością posuwam się za innymi, aby podejść do samego grobu. Zbliżam się wreszcie ze wzruszeniem. A jest tu zwyczaj, że każdy kładzie prawą rękę na sarkofagu, jakgdyby chciał zbudzić Świętego, pochyla głowę, opiera czoło o marmur i zatapia się w kornej modlitwie.

Cisza bezwzględna. — Czasem tylko przerywana westchnieniem lub powstrzymanym łkaniem. U tej trumny wszyscy są cisi, pokorni, wzruszeni.

Napewno niema człowieka, któryby przystąpił obojętnie.

Po pewnym czasie w kaplicy trochę swobodniej, korzystam więc z tego, aby przyjrzeć się dokładnie wszystkiemu.

„Arca del Santo” jest jedną z najpiękniejszych i najwspanialszych kaplic na świecie. To prawdziwie drogi klejnot królewski.

Cała z białego marmuru w czystym stylu renesansu włoskiego. Bogate sklepienie złożone spoczywa na dwunastu kolumnach marmurowych, pomiędzy którymi znajduje się dziewięć wypukłości dęta Minello, Sausovina i Lombardo, przedstawiających sceny z życia Świętego i Jego cuda. Ołtarz wraz z sarkofagiem z marmuru zielonego „verde antico” lśni od złota, srebra i brązu. Pośrodku figura św. Antoniego z lilją w ręce w otoczeniu św. Bonawentury i św. Ludwika, biskupa z Tuluzy. W rogach czterech aniołów, podtrzymujących piękne świeczniki. — Wszystkie te rzeźby z brązu, dzieło Tiziano Aspetti. Tuż przy sarkofagu przy schodach, wiodących do ołtarza, dwa olbrzymie świeczniki. Przepiękne grupy aniołków z białego alabastru, stanowią podstawy dla srebrnych lichtarzy artystycznej roboty. Dokoła ołtarza dużo wotów. Serca srebrne i złote, obrazki, wiersze, a nawet sukienka dziecięca, w ramach za szkłem, pęki szcudeł, lasek, gorsetów ortopedycznych i t. d. Świadczy to wymownie o ilości łask i cudów, doznanych tutaj.

Pod sarkofagiem, wzniesionym półtora metra nad ziemią, znajduje się pułta, zamykana przeszkłą. Zdziwiona byłam, gdy do tej komóreczki wsunęto ciężko chorego człowieka przyniesionego na noszach. Otaczał go liczni krewni i znajomi. Po chwili jeden z Ojców Franciszkanów w kamizy i stule w asyście ze światłem zbliżył się do chorego, błogosławił go i odmawia dość długie pacierze. Następnie klęka. — Wszyscy padają na kolana i we wspólnej głośnie modlitwie błagają Boga, aby za przyczyną św. Antoniego zmiłował się i ulżył cierpieniom nieszczęśliwego. Po skończonych modłach, zabierają biedaka do domu. Ceremonja ta, poza Padwą nie praktykowana nigdzie czyni wstrząsające wrażenie.

Włosi mają wielkie nabożeństwo do św. Antoniego, zwanego tu poprostu „Il Santo”. Niema kościoła, kaplicy, najuboższej izdebki, gdzieby figura lub obrazek Świętego nie były umieszczone na widocznym miejscu. Lecz pod tym względem i my, Polacy, nie dajemy się przeszcignąć Włochom i zawsze jesteśmy wierni „Świętemu całemu światu”.

Sąsiednia kaplica M. Boskiej — to pozostałość po starożytnym kościółku „Santa Maria Mater Domini”, którą biskup Jacopo Corrado kazał odrestaurować w r. 1229 i oddał św. Antoniemu Ołtarz w stylu gotyckim z figurą M. Boskiej, zwaną „Madonna Mora” z powodu ciemnego koloru twarzy.

Następnie wchodzimy do kaplicy bł. Luca Belludi, towarzysza i przyjaciela św. Antoniego. Podobnie jak w Sanktuarjum ołtarz urządzono na sarkofagu, który zawiera prochy błogosławionego. Luca Belludi był inicjatorem wzniesienia Bazyliki, której budowę rozpoczęto wkrótce po kanonizacji Cudotwórcy w r. 1232. Ściany kaplicy pokryte są cennymi freskami, przedstawiającymi historję ŚŚ. Apostołów Filipa i Jakoba Mniejszego, jak również życie Luca Belludi.

Marja Piasecka.

## MARJA RODZIEWICZÓWNA GNIĄZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA  
(Ciąg dalszy)

60)

Po wyjściu Niemców, były najścia band różnych — potem przyszło wojsko polskie, potem znowu bolszewicy. Przetrawiliśmy najgorsze wśród białych — w ziemiance, którą Wacław sam skleił — i doczekaliśmy polskich rządów. Zaczęliśmy się dzwigać. Było trochę zakopanego srebra, trochę klejnotów rodzinnych — sprzedało się, kupiło trochę bydła, koni, narzędzi, zebrało się nieco służby. Ciężko było, ale i radośnie, że to Polska nasza znowu jest!...

Wtedy przyszedł podatek majątkowy. Oszacował Wacław wedle rozkazu majątek — wykazał dług bankowy i sumę strat wojennych...

Powiedział Inspektor skarbowy, że dług bankowy skasowany jest trak-

## Pożar w kabinie operatora filmowego

Operator został porażony przez prąd i zginął na miejscu — W czasie ucieczki z kina wiele osób odniosło kontuzje

Bukareszt, 25. 6. (PAT). W jednym z kinoteatrów w Galacu w czasie wyświetlania filmu w kabinie operatora wybuchł pożar. Operator, chcąc zapobiec krótkiemu spięciu, usiłował wyłączyć prąd, lecz został porażony i zginął na miejscu. Pomocnik jego od-

niósł bardzo ciężkie poparzenia i walcząc ze śmiercią.

Pożar wywołał wielką panikę wśród publiczności. W czasie ucieczki z kina szereg osób, w tym wiele dzieci, odniosło kontuzje.

## Wielkie pożary w Niemczech

W Olsztynie spłonął tartak mechaniczny, elewator, zawierający kilkanaście tys. ctr. zboża i przyległe budynki — Pod Berlinem wybuchł pożar w zakładach chemicznych, przetwarzających taśmy filmowe

Berlin, 25. 6. (PAT). Dziś przedpołudniem wybuchł olbrzymi pożar w tartaku mechanicznym firmy Osłowski i Sp. w Olsztynie.

Niezwykle silny wiatr przerzucił ogień na pobliski elewator miejscowej spółdzielni, zawierający kilkanaście tysięcy ctr. zboża. Tartak, elewator i otaczające go szopy zostały doszczętnie zniszczone. Przybyły na miejsce pożaru oddział straży ogniowej był niemal bezsilny. Do pomocy wezwana została

kompanja wojska. W południe pożar nie był jeszcze opanowany.

Wielki pożar wybuchł dziś również w jednym z zakładów chemicznych pod Berlinem, przetwarzającym taśmy filmowe. Spłonęło około 20.000 kg. taśmy. Podczas eksplozji słup ognia wzbił się na 200 m w górę. Skutkiem pożaru zostało mniej lub więcej dotkliwie poparzonych 12 osób. Straż ogniowa zdołała pożar zlokalizować.

## Zwycięzcy Oceanu

Dwaj lotnicy amerykańscy odbywają lot dokoła świata, celem pobicia rekordu „Zeppelina” — Wspaniały lot Duńczyków z Ameryki do Kopenhagi

Berlin, 25. 6. (Tel. wł.) We wtorek we wczesnych godzinach rannych z lotniska Roosevelt-Field pod Nowym Jorkiem wystartowało dwóch lotników amerykańskich, Post i Gatty. Lotnicy zamierzają śmiało swą podróż odbyć w 10 dniach, aby pobić rekord „Zeppelina”, który obleciał ziemię w ciągu dni szesnastu.

Lot ten finansuje król naftowy Frank Fall, wskutek czego biały jednapłatowiec nosi imię jego córki, wypisane niebieskimi literami „Minnie Mac Oklahoma”.

We wtorek o godz. 16,47 lotnicy wylądowali w Harbour Grace na Nowej Fundlandji a o godz. 19,27 wystartowali do lotu przez Atlantyk. We środę w południe przybyli na lotnisko Sealand w pobliżu Chester w Anglii, skąd po niecałej godzinie odlecieli do Berlina, gdzie stanęli we środę popołudniu. We czwartek rano odlecieli do Moskwy.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) We czwartek o godz. 7 rano lotnicy Post i Gatty odlecieli z lotniska w Berlinie.

Zwycięzcy Atlantyku pierwotnie mieli zamiar zatrzymać się w Warsza-

wie, lecz ponieważ wizy sowieckie uzyskali na lotnisku w Berlinie, przelecieli nad Polską i około godz. 5 po południu byli już w Moskwie. (w.)

Berlin, 25. 6. (Tel. wł.) Dwaj duńscy lotnicy, Hillig i Holris, wystartowali we środę o godzinie 7,30 z Harbour Grace do lotu transatlantyckiego do Kopenhagi. Lecieli na jednopłatowcu „Liberty” typu Belanka. We czwartek o godz. 19,30 wylądowali w Krefeld w Niemczech, skąd po nabraniu paliwa o godz. 18,45 wystartowali do Kopenhagi.

Duńscy oświadczyli przedstawicielom prasy, że w czasie całego lotu przez ocean mieli bardzo złą pogodę. Przez 13 godzin lecieli na wysokości 4000 metrów; dopiero dziś rano przez szparę w chmurach opuścili się niżej i polecili tuż nad morzem. Około godz. 11 zauważyli ład europejski, prawdopodobnie Hiszpanję. Przez Francję dotarli do Krefeld, gdzie wylądowali w celu nabrania paliwa. W ciągu całego lotu lecieli z wielką szybkością, przeciętnie po 180 km. na godzinę, odżywiając się wyłącznie czekoladą.

## Tow. Przemysłowe (Stary Przemysł) w Poznaniu

Z okazji otwarcia pokazu fotograficznego wygłosi dla członków naszego Tow. p. m. profesor Kozłowski

wykład z dziedziny fotografii z demonstracjami,

dziś, w piątek, o godz. 7-ej wieczorem w pawilonie Banku Handlowego (Międzynarodowe Targi Poznańskie, wejście od strony Wieży Górnosłaskiej), poczem zwiedzenie pokazu.

Wstępne dla członków i wprowadzonych przez członków gości — 25 groszy od osoby.

O liczny udział prosi

Dyrekcja.

Londyn, 25. 6. (PAT). Cała prasa wyraża swój zachwyt z powodu świetnego wyczynu sportowego 2 lotników brytyjskich, kpt. Stacka i p. Chaplina, którzy w ciągu wczorajszego dnia odbyli lot Londyn — Warszawa i z powrotem, przebywszy w ciągu 17 i pół godzin 2.000 mil, zatrzymując się w tem 2 godziny w Warszawie.

W rozmowie z korespondentem PAT kpt. Stack oświadczył:

Lot do Warszawy i z powrotem odbył się normalnie. Motor działał doskonale, jakkolwiek pogodę mieliśmy złą a nawet musieliśmy dwukrotnie przelecieć rejon, w którym panowała burza. Częściowo też musieliśmy lecieć bardzo nisko. Marszruta prowadziła przez Rotterdam, Hanower, Berlin i Poznań. W Warszawie padał ulewny deszcz. Zresztą nie mieliśmy dużo czasu. Natychmiast po zaopatrzeniu motoru i po posiłku musieliśmy odlecieć, aby zdążyć do Craydon przed 10 wieczorem, t. j. jeszcze przed zapadnięciem zmroku.

Istotnie lotnicy wylądowali w Craydon o godz. 9,54.

## Dziennikarze duńscy w Zakopanem

Zakopane, 25. 6. (PAT). Dzisiaj przybyła tu autobusem z Krakowa wycieczka dziennikarzy duńskich. Po obiedzie wycieczka zwiedziła Moskie Oko.

Po przenocowaniu w Zakopanem, jutro wycieczka odjedzie do Czorsztyna i Pienin.

## Nowy rektor konserwatorium muzyczn. w Warszawie

Warszawa, 24. 6. (PAT). Rada Główna Wyższej Szkoły Państw Konserwatorium muzycznego w Warszawie wybrała rektorem na r. szkolny 1931-2 prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

## Wypadek kolejowy w Przemyslu

Lwów, 25. 6. (PAT). Dziś rano na stacji kolejowej w Przemyslu miał miejsce następujący wypadek. Zdążający w stronę Krakowa pociąg towarowy zjechał z szyn a lokomotywa wyla się w nasyp ślepego toru, zatrzymując się w odległości 1 metra od koszar konduktorskich. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Przyczyna wypadku na razie nie ustalona.

Robotnicy taboru kolejowego pracują nad usunięciem wykolejonego pociągu.

## Krwawa zemsta

Wilno, 25. 6. (PAT). Wczoraj w czasie bójki między czapnikami strajkującymi, a grupą, powstrzymującą się od strajku, zostali pobici Rabinowicz ojciec i syn. Postanowili oni zemścić się i w tym celu udali się w okolicę, gdzie mieszkają ich przeciwnicy. Na drodze spotkali swych nieprzyjaciół i wszczęli bójkę. Rabinowicz, uzbrojony w duże nożyce, zadał niejakiemu Ryskinowi kilka głębokich ran w głowę i szyję. Ryskin po odwiezieniu do szpitala zakończył życie.

wano, bo jakoś tak obliczono z sześćdziesięciu tysięcy na szesnaście — jak przeszło przez kilka komisji. Wacław się nie zmartwił, bo powiada: skasowano dług bankowy rosyjski — skasowano rosyjskie zniszczenie — no, to sprawiedliwie. Ale i majątkowy podatek wyznaczono dwanaście tysięcy złotych. Więc pożyczyl nam Mejerzon na dzierżawę cegielni — na dwadzieścia cztery lata i jakoś wypłaciliśmy. A wtedy przyszło nieszczęście: Wacław dostał zapalenia płuc, bo się przeziębził przy zwózce siana z błot — i w dwa tygodnie zmarł. A jednocześnie przyjechała z Bolszewji stryjanka wdowa i niedołączna i takeśmy na trzy z dziećmiem zostali w tej pustce. Oprzytomniałam dopiero — jak urząd zjechał do szacunku majątku dla podatku spadkowego. Wtedy poratował mnie radą i opieką pan Protasewicz. Wyrobił, że mi ten podatek rozłożyli na lat kilka — i otrzymałam parę tysięcy kredytu wekslowego na inwestycje — jak się to teraz nazywa, ale poszło na

zaległe podatki — na najpilniejsze spłaty.

I były ciągle takie kredyty: a to siewny, a to żniwny — i pan Protasewicz zawsze mi pomógł, żebym coś dostała i tatało się jedno drugim.

Aż oto w zeszłym roku, przychodzi że dług tego ruskiego banku przejęto państwo polskie — i należy się odemnie z Mroczny pięćdziesiąt tysięcy złotych, które wpisano na hipotekę — i zaległości za te wszystkie lata dwadzieścia tysięcy do spłaty — pod rygiem licytacji majątku. Czy pan to rozumie! Czy to do pojęcia!

Nie przyjęto w szacunku, ani do podatku majątkowego, ani do spadkowego — a teraz wpisano na hipotekę — i mają sprzedać to nasze gniazdo, tę naszą ziemię. A straty wojenne skasowano! Czy pan to rozumie?! Pan Protasewicz mi tłumaczył, że to są uchwały kongresu wersalskiego, który wskrzesił Polskę — ale ja tylko to rozumiem — że mi z dzieckiem i staruszką sparaliżowaną — pod płot

przydrożny trza iść — i czekać śmierci!...

A jeszcze wstyd i wyrzuty sumienia, że zostaną moje weksle z żyrem dobrych ludzi, co mi zawierzyli!

Zacisnęła swe chude, spracowane ręce — oparła na nich siwą głowę — i umilkła, wstrząsana szlochem.

Białozor podniósł głowę na skrzyp drzwi, i ujrzał Idę, która snąc słuchała, i miała twarz skupioną i twardą w odczuciu tej niedoli.

— Nie będę pani męczył dziś szczegółami, — rzekł Białozor. — Poproszę tylko o papier co do licytacji bankowej — bo to na razie najpilniejsze — i to załatwię. Niema położenia bez wyjścia, a nad ludzkimi prawami i nakazami jest Bóg dla tych, którzy weń wierzą niezachwianie, wiernie i stale... Pani trzeba wyzdrowieć, skrzepić się i ufać w Bożą opiekę i rząd.

— Państwo już tyle dla nas zrobiło. — wyjąkała, wstając, i wydostając z szuflady w stole gruby pakiet urzędowych papierów (G. d. a.).

## KALENDARZYK

Piątek, 26 czerwca 1931.

Słońce: wschód 3.30 — zachód 20.19 —  
długość dnia 16 godzin 49 min.  
Księżyc: wschód 16.55 — zachód 0.35 —  
po I kwadrze.  
Kal. rzk.: Jan i Paweł — jutro Władysław.  
Kal. słow.: Rozmysław — jutro Władysław Św.

### Zebrania

Dziś o 18 „Kółko Pań”, w sali konf. dyr. Okr. Kol. P., Wały Zygmunta Starego nr. 4a;  
o 19 Tow. Przemysłowe (Stary Przemysł), w pawilonie Banku Handl. Targi Pozn., ul. Marsz. Focha;  
o 19 Kl. Sp. „Grom” w sali p. Tomczyka przy ul. Wronieckiej 13;  
o 19 Absolwenci II szkoły wydziałowej — herbatka tow. w „Warszawiance”, al. Marcinkowskiego 8.  
o 20 Stow. Absolwentów III Szkoły Wydziałowej, w szkole, ul. Różana;

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Bogumili Lepellówny o godz. 18 z kaplicy cment. wojkowego na cmentarz Św. Wojciecha.

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżna cyrkówka”.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Kajzer” (Wilhelm II)

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Florette i Patapon”.

## Na odsłonięcie pomnika Wilsona

Berlin, 25. 6. (Tel. wł.) Bawił tu w przejeździe do Poznania dr. Józef Orłowski z Chicago, znany wśród wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych działacz i biograf zarówno Paderewskiego jak i jego małżonki.

Dr. Orłowski odjechał wieczornym pociągiem do Poznania, gdzie pozostanie aż do zakończenia uroczystości odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona. M. N.

## Jaracz w Poznaniu

Jak się dowiadujemy, w dniu 13-go lipca r. b. zjeżdża na gościnne występy do Poznania jeden z najznakomitszych polskich artystów dramatycznych dyr. Jaracz wraz ze swym pierwszorzędym zespołem teatru Ateneum.

## Włamanie w Łęczycy i Zabikowie

Jednej z ostatnich nocy włamano się w Łęczycy w powiecie poznańskim do pawilonu p. Tadeusza Perskiego. Łupem złodziei padła biżuterja, bielizna i odzież wartości 1.000 złotych.

W środę niewyśledzeni narazie złoczyńcy włamali się do piwnic p. Jakóba Szukały i skradli większą ilość likierów wartości 300 złotych. (k).

## Dziennikarze polscy w Jugosławji

### Wywiad u przewodniczącego wycieczki

W tych dniach wróciła z Jugosławji wycieczka dziennikarzy polskich z Warszawy, Poznania i Łodzi, którzy pod przewodnictwem red. Witolda Giełżyńskiego, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, zwiedzali przez dwa tygodnie główne miasta i najpiękniejsze miejscowości zjednoczonego królestwa południowych Słowian.

Chcąc zacerpnąć informacji o przebiegu i wynikach wycieczki, zwróciliśmy się do p. W. Giełżyńskiego z prośbą o podzielenie się swymi wrażeniami.

— Jaki był cel zbiorowego wyjazdu tak licznych dziennikarzy naszych do Jugosławji? — zapytaliśmy na wstępie.

— Przedewszystkiem musieliśmy odbyć w Beogradzie drugi kongres porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego, zawiązanego przed dwoma laty w Warszawie. Powtórnie złożyliśmy rewizytę naszym kolegom jugosłowiańskim, którzy gościli w Polsce z okazji Wystawy Poznańskiej; wreszcie — na zaproszenie prasy jugosłowiańskiej i przy pomocy Centralnego Biura Prasowego prezydium Rady ministrów w Beogradzie — objechaliśmy

## Zderzenie pociągów pod Kostrzynem

**Pociąg pospieszny Warszawa — Zbąszyń zderzył się z pociągiem towarowym — Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było**

Wczoraj około godz. 13.30 pociąg pospieszny Warszawa - Zbąszyń (nr 1305) wpadł tuż przed stacją Kostrzyn na pociąg towarowy. Wypadek wydarzył się na zakręcie. Kierownik pociągu pospiesznego, widząc sygnał na wolny przejazd, podał go w normalnym tempie, gdy nagle zobaczył przed sobą na tym samym torze zdążający w tym samym kierunku pociąg towarowy. Maszynista puścił w ruch hamulce, lecz zdążył już tylko zwolnić bieg kurjera, którego maszyna uderzyła w tylny wagon pociągu towarowego i szczyła się z nim. Wskutek zderzenia dwa ostatnie wagony pociągu to-

warowego urwały się a drugi wagon od końca stanął w poprzek toru. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Kurjer po przetoczeniu odjechał przez Wrześnię i Gniezno do Poznania, dokąd przybył z dwugodzinnym opóźnieniem. Pociągi do Wrocławia i Berlina w Poznaniu wstrzymano, tak, iż podróżni mogli natychmiast udać się w dalszą drogę.

Ruch na linii Poznań - Września był przez kilka godzin przerwany, mianowicie do chwili oczyszczenia toru przez specjalne pogotowie kolejowe.

## Nieznana plakieta Paderewskiego

W tych dniach zbiory Muzeum Miejskiego przy ul. Marszałka Focha wzbogaciły się piękną artystycznie wykonaną plakieta z głową Ignacego Paderewskiego, wykonaną artystycznie w brąz przez artystę rzeźbiarza p. Władysława Marcinkowskiego.

Plakieta przedstawia mistrza tonów według zdjęcia z czasów młodzieńszych. P. Marcinkowski wykonał plakieta w roku 1889 w Paryżu po pierwszym koncercie Paderewskiego. Zdjęcie to p. Marcinkowski zachował w terrakocie a w tych dniach sporządzono odlew. (k)

## Wycieczka do Jugosławji

Zarząd Stow. polsko - jugosłowiańskiego w Poznaniu komunikuje, że 4-tygodniowa wycieczka lipcowa, organizowana przez Stowarzyszenie nad Adriatyk w cenie 600 zł wyjeżdża według planu nieodwołalnie dnia 5 lipca o godzinie 6.10 rano. Pozostały jeszcze 3 miejsca wolne, na które przyjmuje się zapisy najpóźniej do dnia 29 czerwca (święto) od godz. 18 do 19.

Jednocześnie zawiadamia się, że wycieczka sierpniowa, która według programu miała wyjechać w dniu 5 sierpnia r. b., wyjeżdża w dniu 2 sierpnia. Z uwagi na ostatnie ograniczenia paszportowe zgłoszenia na tę wycieczkę przyjmuje się najpóźniej do dnia 3-go lipca, gdyż po tym terminie reflektanci mogliby korzystać tylko z paszportów 200-złotowych.

Prospekty i zgłoszenia w lokalu Tow., hotel „Polonia”, pokój 132a, od godz. 18 do 19.

## Wiecznie młoda

Urodziła się w roku 1754 a w r. 1836 Honorjusz Balzac nazwał ją piękną i młodą, choć miała już przecie... lecz któżby liczył lata pięknej pani, w dodatku „wicekrólowej Polski”. Tak ją tytułowano, gdyż mężem jej był generał Zajacek, wicekról Królestwa Kon-

gresowego. Barwny, niezwykle zajmujący, bogato ilustrowany feljeton o wiecznie młodej madame Zajacek, p. Stanisława Wasylewskiego, przynosi ostatni (39) numer „Ilustracji Polskiej”.

W tym samym numerze uczestnik zwycięskiego rajdu awionetki polskiej do Bukaresztu redaktor Alfred Chrzastowski opowiada o niezwykłym tym locie wśród gwałtownej burzy ponad Karpatami.

Wartość dokumentu mając piękne zdjęcia z XI Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu.

Sensacyjne zdjęcia ilustrują artykuł p. t. „Car bułgarski Borys prowadzi parowóz H. Cegielskiego”, przepyszne zdjęcia są ozdoba zajmującego feljetonu p. t. „Samochodem po górskich przełęczach Szwajcarii”. Wśród wielu zdjęć, ilustrujących widzimy najważniejsze wydarzenia w kraju i na całym świecie; należy zwrócić uwagę na podobiznę Miss Uniwersum, t. j. królowej świata, którą jest uroczą Belgijką, paną Duchateau. Poza tem nie brak fotografii pięknych rywalek królowej świata, a mianowicie Miss Francji, Danji, Norwegji, Szwecji, Austrii, które ubiegały się o tytuł Miss Universum w Galwestonie.

Uzupełnieniem pięknego, bogato ilustrowanego numeru „Ilustracji Polskiej” są zwykłe działy stałe, jak odcinek pięknej opowieści Gustawa Morcinaka, zajmująca nowela, doskonała bajka dla dzieci, mody, humor, interesujące prowadzone rozrywki umysłowe i t. p. A wszystko to za ledwie za 45 groszy.

## Spadł z wysokości 5 metrów

Ciężkiemu wypadkowi przy pracy uległ wczoraj popołudniu zatrudniony w młynie p. Tomasza Sławskiego w Daszewicach w powiecie poznańskim 28-letni robotnik Szczepan Kaplon. — Przy wchodzeniu po drabinie złamał się szczebel i p. Kaplon spadł z wysokości około pięciu metrów na podłogę, przyczem doznał złamania kręgosłupa i odniósł bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Nieszczęśliwego opatrzyło na miej-

scu Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), po czem przewiezło go w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej w Poznaniu. (k)

## Pożar od uderzenia pioruna

W Losośnikach pod Gębicami podczas burzy piorun uderzył w zabudowania p. Franciszka Wiczorka. Spłonęła doszczętnie stodola i chlewy, narzędzia oraz drób

Straty pogorzelowe wynoszą 18 tys. złotych. (k)

## Dziecko pod kołami samochodu

Na szosie pod Swarzędzem samochód P. Z. 48 696 najechał 5-letniego Henryka Arentowskiego z Nowejwsi w pow. poznańskim. Chłopiec odniósł cięższe obrażenia wewnętrzne.

Winę przypisuje się brakowi opieki nad dzieckiem, które wbiegło pod samochód. Przytomny kierowca zdołał jednak natychmiast zatrzymać maszynę i uniknął poważniejszego wypadku. (k)

## Mali „emigranci” do Kanady

W Nakle zniknęli od kilku dni bez wieści dwaj uczniowie gimnazjalni w wieku 13 i 14 lat.

Chłopcy, obawiając się złych świadczeń szkolnych, postanowili wyemigrować do Kanady w celu założenia tam hodowli królików. Wyjechali oni na rowerach do Gdyni, aby stamtąd wyruszyć, jak zapewniali swych kolegów, kajakiem do... Kanady.

Zaniepokojeni rodzice wszczęli poszukiwania za żądnymi awanturnych przygód chłopcami. (k)

## Podrzucenie niemowlęcia

W podwórzu przy ul. Półwiejskiej nr. 39 znaleziono wczoraj w południe noworodka.

Niemowlę przewieziono do miejskiego przytułku dla dzieci na Piekarach. (k)

## KRONIKA MIEJSCOWA

— Książd Leśnobrodzki wygłosi dalsze wykłady dziś i jutro na tem „Rasputin jako wcielenie szatana” oraz „Krwawe tajemnice katów bolszewickich”. Odczyty będą wygłaszane w sali Domu Ewangelickiego o godz. 20.

## SPORT

### Kolarstwo

Tow. cyklistów „Pogoń” w Śmiglu urządzi w niedzielę wycigi kolarskie na trasie Śmigiel — Koscian — Grodzisk — Rakoniewice — Rostarzewo — Wolsztyn — Przemęt — Śmigiel, około 125 km. — Start o godz. 13, powrót pomiędzy godz. 16 a 17. Zgłoszenia do biegu przyjmuje Franciszek Lępkowicz w Śmiglu, Stary Rynek 2.

niemal całą Jugosławję, celem poznania jej i umożliwienia tem intensywniejszej pracy nad wzmocnieniem więzów kulturalnych, ekonomicznych i politycznych między dwoma państwami pobratymczymi.

— Czy panowie zwiedzili wszystkie prowincje zjednoczonego królestwa?

— Literalnie wszystkie. Muszę powiedzieć, że program ułożony był tak umiejętnie i wszechstronnie, iż zdołaliśmy w ciągu kilkunastu dni objechać wzdłuż i w szerz całą Jugosławję. Zaczęliśmy więc od stolicy i jej okolic, przyczem zrobiliśmy ekskursję autami na górę Awała do grobu Nieznanego Żołnierza, do gniazda rodowego Karadźordziewiczów w Topoli, do miejscowości kuracyjnej Arandjelovac itp. Następnie wyjechaliśmy do miasta Skopje w południowej Serbji i Macedonji. Po drodze zwiedziliśmy pole bitwy pod Kumanowem, starożytne cerkwie, ukryte w górach, i nową szkołę ludową w Nagoriczanach, której brama wjazdowa zbudowana została z funduszy, ofiarowanych przez bawiącą tam przed kilkoma laty wycieczkę oficerów polskich. Skopje — napwół tureckie miasto, wyzwołone z pięciowiekowej niewoli dopiero przed 18 laty — zrobiło na nas wielkie wrażenie. Ale prawdziwy zachwyt ogarnął nas dopiero na widok Serajewa z 80 meczetami i połową ludności muzułmańskiej, mówiącej jednak po serbsku. Stamtąd wąskotorową kolejką, wspinającą się na strome skały, zwi-

sajając nad przepaściami, przecinając

całą Bośnię i Hercegowinę, dostaliśmy się do Dubrownika (Raguzy), skąd brzegiem zatoki Kotorskiej i serpentyną, wijącą się po zboczach góry Lovćen, dotarliśmy do Cetynji, dawnej stolicy Czarnogórze.

Powrót tą samą drogą z krótkimi postojami do Dubrownika, gdzie spotkaliśmy chór „Echa” z Krakowa i byliśmy na jego koncercie, odbyłym pod gołem niebem u stóp średniowiecznej katedry. Z Dubrownika pojechaliśmy morzem do Splitu (Spalato), wbudowanego w mury pałacu Djoklejana. Stąd odbyliśmy wycieczkę do wykopalisk miasta starożytnego Solina i do średniowiecznego grodu Trogiera, doskonale zachowanego. Poznawszy w ten sposób Dalmację, skierowaliśmy się do Chorwacji, a po zwiedzeniu Zagrzebia, udaliśmy się do Lublany, stolicy Słowenji. Wreszcie nad pięknym jeziorem Bled zakończyliśmy swój pobyt w Jugosławji.

— Czy taka długa marszruta nie zmęczyła panów?

— Oczywiście, że chwilami byliśmy przemęczeni, zwłaszcza z powodu braku snu. Ale świetna organizacja wycieczki, wygody, noclegi w pierwszorzędnym hotelach, a przedewszystkiem coraz nowe i coraz silniejsze wrażenia podróży, nie mówiąc o kąpielach morskich i o winie — podtrzymywały nasze siły. Zwłaszcza, że wszędzie witani byliśmy z niezmierną serdecznością, wprost owacyjnie. — Wagon, którym podróżowaliśmy, przybrany był barwnymi polskimi i jugo-

słowiańskimi, oraz odpowiednimi napisami. Na wszystkich stacjach powiewały polskie chorągwie; nawet statek, którym odbywaliśmy podróż po morzu, płynął pod polską banderą. — Po wielkich miastach, do których przybywaliśmy, witali nas przedstawiciele władz samorządowych, stowarzyszeń przyjaciół Polski i organizacji dziennikarskich. Niemal wszędzie orkiestry wojskowe grały przy wjeździe pociągu „Jeszcze Polska nie zginęła” i hymn jugosłowiański, a publiczność wiwatowała. Nawet na małych stacjach byliśmy przedmiotem owacyj.

— Więc panowie są zadowoleni ze swej podróży?

— Jesteśmy zachwyceni. Spotkaliśmy tylu sympatycznych ludzi, tylu prawdziwych przyjaciół Polski! Zetknęliśmy się literalnie ze wszystkimi sferami społeczeństwa. Nie mówiąc o kolegach dziennikarskich, którzy wszędzie byli obecni i witali nas artykułami w języku polskim, stykali się z przedstawicielami władz państwowych, z działaczami samorządowymi, z ludem wiejskim i z miejską inteligencją. W każdym też mieście odnajdywali nas miejscowi obywatele, władający językiem polskim. Większość wśród nich stanowią wychowawcy naszych uniwersytetów i politechnik, zajmujący obecnie wybitne stanowiska w swej ojczyźnie. Ten młody żywioł stanowi główną ośrodek sympatyj polskich w Jugosławji.

**Sukcesy  
muzyka poznańskiego**



W Warszawie wystąpił ostatnio przed mikrofonem „Radja Polskiego” oraz na koncercie Stow. miłośników dawnej muzyki w sali konserwatorium, znany i ceniony w naszym mieście artysta-muzyk, p. Jan Rakowski, wykonując na starym instrumencie „viola d’amore” kompozycje mistrzów XVIII stulecia. Jak donosi prasa stołeczna, koncerty te spotkały się z wielkim uznaniem publiczności.

**Wycieczki krajoznawcze**

Polskie Tow. Krajoznawcze, Touring Klub, Oddział w Poznaniu, urządza w sezonie letnim (każdej niedziele) dla gości i członków wycieczki krajoznawcze do miejscowości godnych widzenia pod względem historycznym, zabytkowym lub krajoznawczym.

Najbliższa wycieczka udaje się na pojezierze sierakowskie w dniach 28 i 29 czerwca. W terenie mnóstwo jezior, jak malowniczo położone jezioro górskie, jezioro śremskie (80 m. głębokości), którego dno leży 40 m. poniżej poziomu morza a strome brzegi poszarpane są głębokimi jarami, wielkie jezioro ławickie o bardzo stromych brzegach, jezioro janukowskie, kolneńskie, bielskie, kłosowskie i rozległą wyspą, na której znajduje się największa w Poznaniu osada czapeł, rynnowate jezioro Mnich, lichwińskie i inne. Okolica bardzo malownicza, teren mocno falisty, olbrzymie lasy iglaste i bukowe. Pieszej drogi 45 km. Nocleg zapewniony, spanie na słomie, należy zabrać koc. Prowiant na 2 dni; w drodze można dokupić. Uczestnicy wycieczki otrzymują 25-proc. zniżki kolejowej w kl. III. Bilet kolejowy, zniżony w obie strony, 8 zł. Wyjazd z Poznania 28 czerwca o godz. 8, peron IV; przyjazd do Sierakowa o godz. 10,08, powrót z Sierakowa 29 czerwca o godz. 20,11; przyjazd do Poznania o godz. 22,07. Zbiórka w halu dworca głównego o godz. 7,40. Prowadzi sekretarz Oddziału Poznańskiego, p. Jaśkowiak. Goście mile widziani.

**Śpieszmy**

**wszyscy na Złot Sokolstwa**

z udziałem mistrza Paderewskiego i zagranicznych gości w dniu 5 lipca na stadionie miejskim.

Bilety można wcześniej nabywać w firmie J. Wlekiński (Hotel Bazar).

Blizszych informacji zarówno co do wycieczek jak i w sprawach Towarzystwa udziela sekretarjat, ul. Marsz. Pocha 18, p. II, pokój 25, tel. 7452, codziennie od godz. 17—19.

**Z TEATRÓW**

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś najlepsze dzieło mistrza operetki nowoczesnej Kalmana „Księżna cyrkówka” z pp. Tylewską w roli tytułowej, Karską, Grey, Raczkowskim, Warchalewskim, Szpingerem, Klichowskim oraz Bratkiewiczem i Sendeckim jako królami humoru. Szerokie pole do popisu ma cały zespół baletowy z pp. Jedynką i Ciesielskim na czele. Oryginalne dekoracje i kostiumy projektu art.-mal. Dołyckiego, reżyserja p. Sendeckiego. Dyryguje p. Latoszewski. W sobotę i w poniedziałek, 28 bm., Moniuszkowska „Halka” w Parku Wilsona z p. Bojar-Przemieniecką, wspaniałą odtwórczynią partji tytułowej na czele. W niedzielę, 28 bm., „Pan Twardowski”, wielki balet Różyckiego, również w Parku Wilsona.

Przedprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego od godz. 10—17.

**Z Teatru Polskiego.** Barwna i pełna scen o wysokim napięciu obok epizodów komicznych sztuka Macieja Wierbińskiego „Kajzer” ukaże się w piątek, sobotę i niedzielę w Teatrze Polskim. Kapitalna gra całego zespołu, umiejętnie uwydatniająca wszystkie ważniejsze momenty sztuki oraz piękna wystawa czynią z „Kajzera” widowisko nieprzeciętnie interesujące. Echo premjery „Kajzera” odbiło się w prasie zamiejscowej. Dzienniki warszawskie i krakowskie umieszczają sprawozdania i fotografie „Kajzera”. Mimo wybitnego powodzenia, jakim cieszy się na scenie poznańskiej, „Kajzer” będzie musiał wkrótce ustąpić z repertuaru z powodu urlopów części wykonawców.

**Z Teatru Nowego.** Dziś oraz w dni następne arcywesoła farsa Hennequina „Florette i Patapon”, która dzięki swej niezwykłej zabawnej treści i humorowi zdobyła sobie niebywałe powodzenie w szerokiej kołach publiczności poznańskiej.

Od dnia 1 lipca rozpoczyna się gościnne występy znakomitych gwiazd sceny polskiej pp. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej, które zjeżdżają na czele własnego zespołu z bogatym repertuarem, składającym się ze sztuk: „Święty płomień” Maughama, „Dzień jego powrotu” Nalkowskiej i „Burza w szklance wody” Jastrzębca-Zalewskiego.

Na czas występów pp. Solskiej i Wysockiej zespół Teatru Nowego przenosi się do sali „Dworu Huggera” na byłej „Pewuce”, gdzie będzie dawał codziennie przedstawienia o godz. 20.

**TEATRY SWIETLNE**

**Kino „Słońce”** wyświetla film pod tyt. „Triumf miłości”. Bohaterem jest syn amerykańskiego króla samochodów, który, posprzeczwawszy się z ojcem, wyrusza z domu na poszukiwanie przygód. W drodze spotyka podróżującego po Ameryce arcyksięcia i angażuje się do niego, jako sekretarz i pełnomocnik — krótko mówiąc O. K. czyli „wszystko w porządku”. Arcyksięża m. in. poleca mu złożyć urzędową wizytę na zaprzyjaźnionym dworze księżęcym. O. K. wypełnia to tak dokładnie, że rozkochuje w sobie piękną, lecz kapryśną księżniczkę. Gdy mistyfikacja się wyjaśnia, księżniczka nie chce słyszeć o księciu i wychodziż zamaż za syna króla samochodów. Akcja przemilej komedji toczy się wartko i jest przeplatana humorystycznymi epizodami, budzącymi wybuchy śmiechu. Doskonała jest groteska dworu księżęcego, nie przeszarżowana w karykaturze. W rolach głównych występuje sympatyczna para amantów — Liljana Harvey i Willy Fritsch. Dobry jest jako wesoly arcyksięża — George Alexander.

Nadprogram — tygodnik aktualności Foka. (ver.)

**Kino „Colosseum”** wyświetla film p. t. „Kapitan Lash”. Przygody dzielnego palacza na statku pasażerskim, przewanego „Kapitanem Lashem”, już oglądaliśmy. — Nie zadawałają go miłostki z prostemi dziewczętami w różnych portach, pragnie on być kochanym przez prawdziwą damę. Ta słabostka pozwala mu ulec wdziękowi wytwornej złodziejki, która przy jego po-

mocy chce wynieść ze statku skradzione klejnoty. „Kapitan” wpada w niebezpieczną awanturę, z której wychodzi wreszcie szczęśliwie i, otrząsnawszy się z mrzonek, wraca do kochającej go szczerze dziewczyny. Film ma żywą i interesującą akcję. W roli dzielnego marynarza dobry jest V. Mac Leglen. (ver.)

**Kino „Wilsona”** wyświetla film p. t. „Białe cienie”, który w Poznaniu był już wystawiany. Nie chcąc się powtarzać, ograniczymy się do stwierdzenia, że film ten jako dzieło sztuki wysokiej wartości w całej pełni zasługuje na wznowienie. Wiedzą o tem nawet i ci, którzy filmu tego nie widzieli, z prasy kinowej, oraz z notatek w prasie codziennej, które słusznie „Białe cienie” cytują jako jeden z najlepszych filmów ostatniej doby. — Twórca „Białych cieni” jest Van Dyke, który dobrze zna życie wspaniałego Pacyfiku i umie wiernie odtworzyć i wyczuć jego egzotyzm. W rolach głównych oglądamy Raquel Torres i Monte Blue. (Ga.)

**Kino „Orzeł”** wyświetla film pod tyt. „Cyrk Renza”. Przystojny dzokej cyrku Renza, Ryszard, stroniący od kobiet, zakochał się w młodziczkiej woltjerce Nelly. Los zmusił Nelly do odwiedzania domu barona Rudolfa, u którego znalazł przytułek jej opiekun. Intryga zawistnej koleżanki Nelly, Eweliny, spowodowała zerwanie Nelly z Ryszardem. Nelly zaręczyła się z kochanym w niej baronem, ale w ostatniej chwili zrozumiała, że serce jej należy do Ryszarda. Wróciła więc do cyrku, gdzie czeka ją prawdziwe szczęście u boku ukochanego.

Jest to jeden z przeciętnie niezłych cyrkowych filmów. Role główne kreują: Mary Kid (Nelly), Mia Pankau (Ewelina) i Angelo Ferrari (baron). (Ga.)

**Dział gospodarczy**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 25. 6. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,43; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377,05 do 379,05; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,55 do 79,83; Zurych za 100 zł 57,78; Berlin za 100 zł 46,90—47,30; wyplaty na Warszawę Katowice i Poznań 47,10—47,30; Gdańsk za 100 zł 57,55—57,66; teleg. wyplaty na Warszawę 57,54—57,65.

**GIELDY PIENIĘŻNE:**

Łwów, 25. 6. (PAT.) Akcje: Bank Polski 118; Tespy 90; Gazy Wschodnie 11; 4-proc. pożyczka premjowa 85.

**GIELDY TOWAROWE:**

Warszawa, 25. 6. (PAT.) Zboże: — Zyto 27,75—28,25; pszenica 30,50—31,50; o-wies jednolity 30,50—31,50; zbiorowy 28,50 do 29,50; otręby pszenne schale 16—17; średnie 14,25—15,50.

**Notowania dewiz z dnia 25 czerwca 1931**

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	57.65	47.30	43.44	11.22	—	379.05	57.78	79.83
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	47.30	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gid.	—	—	81.86	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	211.80	122.16	—	20.50	23.73	—	800.10	122.47	168.53
Belgja	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.61	34.93	13.93	—	—	71.87	98.94
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.508	317.12	0.59	—	20.00	3.07	4.22
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	73.46	—	—	—	588.45	90.06	124.04
Holandja	2	358.31	100 gid. hol.	359.10	—	169.38	12.09	40.24	—	—	207.62	235.90
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	112.72	18.16	26.79	—	—	138.05	190.25
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.40	25.00	20.475	—	4.86	—	164.01	25.10	34.56
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8,915	—	420.90	486.54	—	—	33.71	515.90	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.93	—	—	124.29	3.91	—	132.0a	20.20	27.81
Praga	4	180.62	100 k. cz.	—	—	12.469	—	2.96	—	—	15.27	21.02
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	—	—	22.04	32.95	5.28	—	176.38	27.—	37.19
Szwajcarja	2	172.—	100 fr. szwajc.	172.95	—	81.60	25.10	19.38	—	653.95	—	137.65
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	112.97	18.14	26.82	—	—	188.30	190.50
Wiedeń	7 1/2	125.43	100 szyling.	125.37	—	59.15	34.62	14.05	—	473.62	72.48	—

**Spółdzielcza Kasa Hipoteczna - Kredytowa z ogr. odp. w Ostrowie (Wlkp.)**  
udziela członkom  
**pożyczek hipotecznych**  
w 20-tu latach się amortyzujących od 2.000—50.000 złotych na zasadzie kolektywnego systemu oszczędności i to na budowę domów, na rozbudowę domów, na spłatę uciążliwych hipotek, na domostwa, wille i majątki ziemskie.  
Szczegółowych informacji na Poznań i okolice udziela p. Dr. Wietrzykowski, Poznań - Sołacz, ul. Ślaska 2. zzw 29 886

**DROGERJA**  
w Inowrocławiu przy przynypalnej ulicy, z najnowszym urządzeniem jest na bardzo dogodnych warunkach zaraz do sprzedania.  
**„BRACIA RADECCY”**  
Inowrocław. zzw 29 868

**Skład**  
kolonialny z mieszkaniem przy przedsiębiorstwie zbożowym od 1. 7. wydzierżawie. Objęcie 5 000 zł. Oferty St. Krieger Łopienno. dpw 3 991

**22 ROZMAITE**  
3,90 zł  
prima jedwabne pożyczochy poleca Specjalny Magazyn pożyczoch J. Schuberth Poznań ulica Wroclawska 5 Pp 11 576-22.102

**27 SZUKA PRACY**  
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Prośba!**  
Trzeźwy, biegły zecer-drukarz (abstyn.), proszą o posadę zaraz lub później. Przyjmie także miejsce w biurze, w majątku, woźnego lub t. p. mała osoba, odpowiedzialna na służącym w majątku. Początkową przyjmie tylko za utrzymanie. Łask oferty Wład. Piłogel, Koźmin Wlkp., Glinki 2. zdw 87 526

**Rządca gospod.**  
lat 36, z 10 letnią praktyką z ukończoną szkołą rolniczą w Niemczech Rzutki, energiczny i zamysłowany w swym zawodzie. Zna hodowle inwentarza zarodowego oraz książkowość rolniczą. Przyjmie także posadę kasjera urzędniaka podwózkowego od 1. 7. 1931 lub później. Łaskawe oferty uprasza do Kurjera Poznańskiego dpw 37 403

**Praktyka dentystyczna**  
w powiatowym mieście Wojew. Pozn. z powodu przeprowadzki z całym urządzeniem zawod. jak prywatnem zaraz na sprzedaż. Oferty pod dw 3986 do Kurjera Pozn.

**7 PIENIĄDZ**  
Hipotekę 3 000 dolarów sprzedam z damnem. Kudliński, Niegołewskich 10 a. telefon 6039.

**14 DZIERŻAWY**  
Ubikacje nadające się na stajnię lub warsztaty wydzierżawie. Wierzbicie 37. zdw 37 680

**Ulokuje**  
15 000 zł na 1. hipotekę od zaraz. Oferty do Kurjera zdw 37 366

**Stopy**  
do pożyczoch naprawia Dom Trykotaczy. Poznań, Maształarska 6, naprzeciw Salezjanów Pp 11 994-55.280

**Uchwyty**  
do tokarni Cusmana trzyszczykowej 130 i 190 m/m tanio sprzedam. Telefon 53-17. zdw 37 470

**Przedpłata** na lipiec 1931, za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości. święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.